

## Z deszczu pod rynnę

**Wybory samorządowe, w których już za niespełna miesiąc wybierzemy przyszłość Kielc, mogą nie przynieść oczekiwanych zmian. Powiem więcej, zmiana personalna na stanowisku prezydenta miasta wcale nie musi nieść za sobą powstania dobrze płatnych miejsc pracy, poszanowania dla publicznych pieniędzy, lepszej infrastruktury drogowej, osiedlowej czy zatrzymania ucieczki młodych. Chcemy zatem samej zmiany dla zmiany? Wymiany jednej kompromitującej miasto ekipy na inną, która będzie kontynuować politykę „ściemy”? Nigdy!**

Potrzeba samorządowca z krwi i kości. Przecież gra toczy się o zmianę sposobu funkcjonowania miasta, zarządzania, gospodarowania i komunikowania się z mieszkańcami – tak aby Kielce stały się miejscem najbardziej przyjaznym do życia. Czy mamy gwarancję, że sama zmiana prezydenta przyniesie taki efekt? Czy podejmując decyzje wyborcze mieszkańcy wybiorą przyszłość na podstawie fasady? A może wejdą do środka budynku i sprawdzą co kryje się za uśmiechniętymi twarzami, billboardami i sloganami na ulotkach?

Tak naprawdę to zależy od nas jako kandydatów i naszych sztabów wyborczych. Jeżeli wyłożymy przed kielczanami karty na stół, w sensie serii merytorycznych debat to i głosowanie będzie oparte na świadomym wyborze. Tej podstawy nie dadzą zabiegi marketingowe i reklamy wyborcze. Dlatego biorę udział w każdej debacie, do której zostałem zaproszony. Dlatego w tej kampanii spotykam się z mieszkańcami wychodząc na osiedla i blokowiska. To w ten sposób mieszkańcy mają szansę poznać jaka przyszłość wiąże się z postawieniem krzyżyka przy tym, a nie innym nazwisku.

Niestety już w pierwszej debacie zabrakło obecnie urzędującego prezydenta, sztab Bogdana Wenty wycofał się na godzinę przed spotkaniem, a kolejny kandydat z góry odrzucił propozycję rozmowy. Na ważne pytania o ucieczkę młodych kielczan, przedsiębiorczość czy politykę społeczną odpowiadałem ścierając się z dwoma innymi kandydatami. Nie było cukierkowo, bo różnią się nasze programy, ale wyborcy dostali ofertę. Rzetelne podstawy do podejmowania rzetelnych decyzji przy urnie wyborczej. Dlaczego pozostali konkurenci nie chcieli rozmawiać „na żywo”? Nie wiem, ale mam nadzieję, że kolejne tygodnie przyniosą zmianę tych postaw. Dlatego też zaprosiłem publicznie do debaty Pana Bogdana Wentę. Wierzę, że już wkrótce będziemy mogli dla Państwa porównać nasze pomysły na rozwój miasta.

Kto wygra wybory prezydenckie w Kielcach? Ten na kogo postawią kielczanie w sposób świadomy, pełni wiedzy o zapleczu osobowym i programie wyborczym kandydata. Nie zapatrzeni w twarze z plakatów, ale świadomi konsekwencji podejmowanych decyzji. Głosujący w pierwszej turze zgodnie z własnym przekonaniem, a nie oceną szans podyktowaną sondażami. Wszystko po to, aby nie przejść „z betonu w beton”, aby nie wpaść „z deszczu pod rynnę”.

Marcin Chłodnicki  
kandydat na Prezydenta Kielc  
KWW „SLD Lewica Razem”  
kielecki radny